

1 marca 2018 r. Wyborcza.pl

Wojciech Czuchnowski

PiS chce degradować oficerów. Jaruzelski, Kiszczak, Hermaszewski stracą stopnie generalskie



©Agencja Gazeta
Generał Wojciech Jaruzelski i generał Czesław Kiszczak podczas procesu w 2007 roku. (WOJCIECH OLKUŚNIK/AGENCJA GAZETA)

Ogłoszony w czwartek rządowy projekt „ustawy o pozbawieniu stopni wojskowych osób i żołnierzy rezerwy, którzy w latach 1943-90 swoją postawą sprzeniewierzyli się polskiej racji stanu oraz o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP”, to już drugie podejście obecnej władzy do degradacji takich osób jak generałowie Wojciech Jaruzelski czy Czesław Kiszczak. Po raz pierwszy z takim pomysłem wystąpił Antoni Macierewicz, który w grudniu 2016 r. ogłosił, że w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego rozpoczyna procedurę pozbawienia Jaruzelskiego stopnia, bo „zbrodniarze przeciwko własnemu narodowi nie zasłużyli, by nosić te stopnie wojskowe”.

Czwarta przesłanka

Szybko okazało się, że nie jest to takie proste. Żołnierze podlegają ustawie o powszechnym obowiązku obrony. A w niej jest jasny zapis, że „stopnie wojskowe są dożywotnie”. Ich utrata może nastąpić tylko w trzech przypadkach: zrzeczenia się

obywatelstwa polskiego; odmowy złożenia przysięgi wojskowej; uprawomocnienia się wyroku sądu orzekającego pozbawienie praw publicznych albo degradację.

Oznacza to, że każdy wniosek o pozbawienie stopnia musi zatwierdzić sąd, indywidualnie rozpatrując winę danego oficera.

Pomysł Macierewicza został odłożony. Teraz wraca w formie rządowego projektu, przy czym zarówno premier Mateusz Morawiecki, jak i szef MON Mariusz Błaszczak przedstawiają go tak, jakby już miał wejść w życie. Tymczasem muszą go jeszcze przegłosować Sejm i Senat.

– Ta ustawa przywraca normalność, ta ustawa przywraca sprawiedliwość. Na ten akt sprawiedliwości czekaliśmy wszyscy bardzo długo. Możemy powiedzieć tak, jak wtedy się mówiło: ‘wrona orła nie pokona’, że rzeczywiście – orzeł zwyciężył. Z mocy ustawy ci, którzy tworzyli ‘wronę’, zostają pozbawieni oficerskich stopni wojskowych – powiedział Błaszczak, nawiązując do skrótu Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, czyli organu, który 13 grudnia 1981 r. wprowadził w Polsce stan wojenny. Na czele WRON stali Jaruzelski i Kiszczak, w Radzie był także gen. Mirosław Hermaszewski, lotnik, kosmonauta, pierwszy i jedyny Polak, który poleciał w kosmos.



Gen. Mirosław Hermaszewski podczas Targów Książki. Kraków, 29 października 2017 Fot. Adrianna Bochenek / Agencja Gazeta

Premier Morawiecki też mówił o „akcie sprawiedliwości”: – Marzeniem naszego pokolenia było to, żeby tą sprawiedliwość przywrócić już na początku okresu transformacji, jednak nie było to możliwe, dziś staje się to możliwe.

Jak rząd chce wybrnąć z zapisu, że „stopnie wojskowe są dożywotnie”? Bardzo prosto: do trzech znanych już przesłanek degradacji projekt dokłada przesłankę czwartą, czyli właśnie zapisy rządowej nowelizacji.

Dalej więc w ustawie będzie przepis o „dożywotnich” stopniach, tyle tylko, że nie dla osób uznanych za „sprzeniewierzające się polskiej racji stanu w latach 1943-90” oraz

członków WRON. Różnica między nimi będzie tylko taka, że ci pierwsi będą mogli odwołać się do sądu administracyjnego, a ci z WRON będą pozbawiani stopnia automatycznie. Degradować będzie można również osoby, które zmarły.

Kto podlega degradacji

O tym, kto podlega degradacji, będzie – w myśl projektu – decydował szef MON, posiłkując się dokumentami IPN oraz wnioskami „organizacji społecznych”. Projektem objęci mają być ci, którzy: zwalczali polskie podziemie niepodległościowe; prowadzili akcję ateistyczną w Wojsku Polskim lub prześladowali duchowieństwo; dopuszczali się prześladowań żołnierzy ze względu na wyznawane poglądy, religię i pochodzenie, angażując się zwłaszcza w usuwanie z szeregów sił zbrojnych żołnierzy pochodzenia żydowskiego w latach 1967-68; planowali, wydawali rozkazy i realizowali pacyfikację protestów społecznych; przygotowali i zrealizowali plan użycia Sił Zbrojnych w inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację; planowali wojnę napastniczą przeciwko Państwom-Stronom Traktatu Północnoatlantyckiego; przyczyniali się do pogłębiania narzuconego siłą reżimu komunistycznego oraz uzależnienia Wojska Polskiego od Sił Zbrojnych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich; podjęli współpracę agenturalną z organami bezpieczeństwa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich; planowali i realizowali działania operacyjne i specjalne wymierzone w polską emigrację niepodległościową.

Uzasadnienie jest niezwykle szerokie. Zważywszy że całe siły zbrojne PRL szykowane były np. do możliwej konfrontacji z NATO, degradacji może podlegać praktycznie każdy, kto w czasach PRL służył w wojsku i otrzymał stopień oficerski.

Widacki: moralnie obrzydliwe...

– Jest to moralnie obrzydliwe, prawniczo wątpliwe, logicznie bez sensu – ocenia projekt prof. Jan Widacki, prawnik, wiceszef MSW w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Jego zdaniem bezprawny jest zapis niedający członkom WRON lub ich rodzinom żadnej możliwości odwołania się od decyzji. – To jest pozbawienie prawa do obrony. Jak w praktyce będzie wyglądać degradacja Jaruzelskiego? Czy będziemy mu z grobu zdejmować stopień generalski? Czy w podręcznikach do historii będziemy teraz pisać, że stan wojenny wprowadzili szeregowcy Kiszczak i Jaruzelski? – pyta profesor. – PiS może się na tej sprawie bardzo mocno przejechać, bo mszczenie się na zmarłych jest w Polsce bardzo źle odbierane – podsumowuje Widacki w rozmowie z „Wyborczą”.

(przedruk artykułu za zgodą Autora)